



Dorota i Radosław Zimińscy Managerowie

Marzenia trzeba MIEĆ, a cele REALIZOWAĆ

Czy masz satysfakcję z życia? Co chcesz osiągnąć w życiu? Dokąd zmierzasz? Kim jesteś, a kim chciałbyś być? Co byś zmienił w swoim życiu? Czy strach przed zmianą, jest powodem, aby przez całe życie być w tym samym miejscu co teraz? Te pytania spowodowały, że zaczęłam myśleć o zmianach w życiu.

W 2012 roku urodziła się nasza córka Gabrysia i z trudem przychodziła mi myśl, że za pół roku będę zmuszona wrócić do pracy w korporacji. Razem z Radkiem, moim mężem, zaczęliśmy szukać rozwiązań. Wpadliśmy na genialny (wtedy tak nam się wydawało) pomysł – otwieramy nasz wymarzony i dochodowy biznes - restaurację. Poczyniliśmy już konkretne kroki w tym kierunku i dzielił się tą radosną informacją z zaprzyjaźnionymi osobami. Na szczęście, Marysia i Jacek Bartkowiakowie, zweryfikowali nasz biznes plan - tradycyjnej działalności - pod kątem kosztów, zaangażowania 24h/24h, problemów z zatrudnianiem personelu, a przede wszystkim ryzyka finansowego, w przypadku niepowodzenia. Co więcej, dali nam alternatywę - gotowy biznes z FOREVER. Podczas rozmowy skupiliśmy się na planie marketingowym i możliwości zarabiania pieniędzy. Radka zainspirowały nieograniczone możliwości finansowe, przy braku ryzyka kapitałowego, a mnie zachwyciła perspektywa, że będę mogła spędzać czas z córką. To były nasze powody rozpoczęcia współpracy z Forever Living Products.

Mój skrupulatny mąż, Poznaniak, przestudiował w kilka dni zasady działalności FLP i nie miał wątpliwości, że Forever to uczciwa, stabilna firma, z doświadczeniem, misją i zasadami. Co do jakości produktów nie mieliśmy wątpliwości, bo używaliśmy ich już kilka lat wcześniej. Radek podjął decyzję o zajęciu się tym biznesem na poważnie.

Zaczęliśmy od warsztatów zdrowia i urody w Poznaniu, Ustce i Warszawie, później w moim rodzinnym mieście, Białym-

stoku, kolejne kroki skierowaliśmy w kierunku Śląska. Pod skrzydłami i czujnym okiem naszych sponsorów podejmowaliśmy działania – tam gdzie była możliwość, tam byliśmy i my. Po pół roku awansowaliśmy na Supervisora. To była pierwsza pułapka - spoczęliśmy na laurach. Skorzystaliśmy z zasady „udawaj, aż Ci się uda” ... nie udało się. Brakowało planowania, a jak już coś było zaplanowane, to nie było konsekwencji w realizacji. **Bycie zajęтым nie było tożsame z byciem efektywnym.** Kalendarz świecił pustkami i podobne były efekty. Mieliśmy już super pracującą grupę, ale za mało spotkań biznesowych, aby pójść dalej.

Prawie po rocznym, tak to nazwijmy, urlopie, nastąpił przełom. Rozpoczął się drugi etap. Wyznaczony plan dnia stawał się rytuałem. **Rytuał powodował skuteczność.** Spotkania biznesowe i produktowe zwiększyły nam obrót. Praca z grupą, rozbudziła potrzebę awansów w dotychczasowej strukturze.

Skupiliśmy się na konkretnych zadaniach: umówieniu spotkania, budowaniu relacji z klientem i umożliwieniu zakupu.

Zaangażowaliśmy się również w nasz rozwój osobisty. Trening z Coachem Aleksandrą Żak wpłynął na zmianę naszej postawy. Nowe umiejętności zdobyliśmy na szkoleniu w Bochni u Bogusi Sroki. Ulubione spotkania z dr Małgorzatą Stręk dostarczały mi dużo wiedzy produktowej. Warsztaty z trenerami zewnętrznymi i szkolenia firmowe pokazały nam nowe spojrzenie na to, co już znaliśmy. Jednak najbardziej mobilizowały nas do pracy, i mobilizują nadal, systematyczne rozmowy robocze ze sponsorami, podczas których stosowane są różne strategie motywacyjne. Wielki szacunek za cierpliwość Marysi i Jacka.

I tak, wspólna praca naszej pracowitej i twórczej grupy z całej Polski, pozwoliła

nam osiągnąć pozycję Assistant Managera w kwietniu, a w maju Managera. Pamiętać należy, że w tym biznesie liczy się praca grupowa i pomoc innym. Każdemu zależy, aby osiągnąć sukces. Nasz sukces jest sukcesem innych – naszych sponsorów, nadsponsorów i osób z naszej struktury. Oczywiście zdarzały się nam również niepowodzenia, ale nie przeszkadzały iść naprzód. Pomagała nam niezachwiana wiara naszych sponsorów, Marysi i Jacka, naszych rodziców i przyjaciół, a także mocne przekonanie nas samych, że uda się nam osiągnąć sukces. Ciepłe słowa od osób z innych struktur, od pracowników z biura Forever i od naszej grupy dodawały nam skrzydeł i często były źródłem motywacji. Za wszystkie metody wsparcia i pomocy DZIĘKUJEMY.

Kiedy zaczynaliśmy pracę z Forever i mówiliśmy innym o MLM, niektórzy „pukali się w czoło”, choć nie mieli lepszych pomysłów. Dziś oni są tam, gdzie byli przedtem, a my poszliśmy dalej - zrealizowaliśmy nasze cele.

Teraz mamy kolejne marzenia i wyraźną wizję ich realizacji.

Jeżeli masz marzenie, to Forever ma konkretne narzędzia, które możesz wykorzystać przy realizowaniu swojego celu. Forever daje gotowy pomysł na biznes. Wystarczy pójść śladami tych, którzy przeszli tą drogą i osiągnęli sukces. Dzięki ich doświadczeniu i własnemu zaangażowaniu powodzenie jest w zasięgu ręki.

Dziś wiemy, że:

dojrzałość w biznesie polega na planowaniu, samodyscyplinie i konsekwencji, a od odpowiedzialności nie można uciec.